

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80

z dostawą do domu . . . zł. 6.10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.10

za granicą . . . zł. 9.00

numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz miarowy (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odłożenia pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 22 i 2102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Hindenburg wybrany prezydentem Rzeszy.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Noc przedwyborcza obfitowała zarówno w Berlinie jak i na prowincji w szereg wypadków. Policja berlińska dokonywała w lokalach hitlerowskich rewizje.

Pomiędzy hitlerowcami i komunistami doszło do poważnych starć. Koło dworca Szczecińskiego został zabity przez hitlerowców jeden komunistę.

O bardzo poważnych zaburzeniach donoszą z Hann, gdzie kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Zarówno na prowincji, jak i w Berlinie dokonało szeregu aresztowań, których liczba w stolicy przekroczyła 200 osób.

W dniu dzisiejszym Berlin przybrał zwykły świąteczny wygląd. Na ulicach ruch stosunkowo niewielki. Jedyne oznaki wyborów są powywieszane flagi trzech ugrupowań wyborczych, oraz stojący przed lokalami wyborczymi wysłannicy z plakatami propagandowymi.

Berlin, 10 kwietnia. (APT). Godzina 17.50. Wiadomości, jakie nadeszły o przebiegu wyborów wzbudzają pewien niepokój w sferach politycznych ze względu na niezwykle słabą frekwencję głosujących.

Niemal wszędzie miały miejsce starcia między komunistami i narodowymi socjalistami.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Począwszy od wczorajszego wieczora aresztowano za zakłócenie spokoju 350 osób. O godz. 18-tej zamknięto w całej Rzeszy biura wyborcze i przystąpiono do obliczania głosów. Słaba początkowa frekwencja, w godzinach po południowych znacznie się zwiększyła do 70 proc.

W ciągu popołudnia miała miejsce ostra wymiana strzałów między komunistami i nar.-socjalistami w Hamburgu. W rezultacie strzelaniny 1 osoba została zabita, a kilka ciężko rannych. Również doszło do krwawej rozprawy w Witten w Westfalji, gdzie oddział szturmowy nar. socjalistów został zaatakowany przez komunistów. Jest wielu rannych, wśród nich kilku ciężko.

Meklemburg, 10 kwietnia. (PAT). Wyniki głosowania z 591 obwodów

AMBASADOR NIEM. W MOSKWIE JEDZIE DO BERLINA.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Z Moskwy donoszą, że ambasador niemiecki von Dirksen wyjechał do Berlina.

POWÓDZ W RUMUNJI.

Bukareszt, 10 kwietnia. (PAT). Wskutek powodzi w okolicach Aradu uległy niemal całkowicie zniszczeniu dwie miejscowości. Na peryferiach Aradu zaważyło się prawie 300 domów. Dotychczas wydobyto 20 ofiar.

NOWY MINISTER KOELI W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 10 kwietnia. (PAT). Minister kolei Mlcoch podał się do dymisji. Ministrem mianowany został szef sekcji tegoż ministerstwa Hula, jako minister urzędnik.

wiejskich są nast.: Hindenburg 27.900 głosów, Hitler 30.500, Thaelman 2800.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Godzina 22.20. Ogłoszony został następujący

Ostateczne wyniki wyborów.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). O godz. 23.10 ogłoszone zostały oficjalnie następujące ostateczne wyniki wyborów z zastrzeżeniem błędów i omyłek. Głosowało 36,588.140 osób.

Hindenburg otrzymał 19,367.688 głosów.

Hitler 13,419.603.

Thaelman 3,705.898.

Unieważniono 94,951 głosów.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). O godz. 23 znane były ogólne wyniki wyborów z całego państwa. W porównaniu z poprzednimi wyborami z dnia 13 marca br. stwierdzić należy przyrost zgórą 2 milj. głosów, oddanych na Hitlera. Wedle zapewnień prasy, głosy te oddali nie tylko Stahlhelmowcy, ale częściowo i komuniści. Liczba głosów, oddanych na kandydata komuni-

nieoficjalny komunikat: Z obliczeń, do konanych o godz. 22 wynika, że marszałek Hindenburg został wybrany prezydentem Rzeszy.

stycznego Thaelmana znacznie, bo zgórą o 1,200.000 głosów zmniejszyła się. Liczba głosów oddanych na Hindenburga wzrosła nieznacznie, bo niespełna o milion głosów.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Na specjalną uwagę zasługuje głosowanie w Berlinie. Na Hindenburga oddano 1,329.000 głosów, na Hitlera zaledwie 866.000, na Thaelmana 572.000. Razem głosowało 2,765.000 osób.

WALKA O STANOWISKO PREZYDENTA JEST TYLKO ETAPEM.

Paryż, 10 kwietnia. (PAT). Hitler w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Paris Mid” oświadczył, że walka o stanowisko prezydenta Rzeszy niemieckiej nie jest bynajmniej celem jego partii, lecz jedynie etapem.

Zamach na dr. Luthera dziełem narodowych socjalistów.

RANNY DR. LUTHER POJECHAŁ DO BAZYLEI I SPEŁNIŁ OBOWIĄZEK WYBORCZY.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Prezes Banku Rzeszy dr. Luther, który pomimo odniesionej rany udał się wczoraj do Bazylei, bezpośrednio po przebyciu do celu podróży poddał się nowemu operunkowi. W chwilę potem dr. Luther wraz z towarzyszącymi mu delegatami niemieckimi odjechał do niemieckiej miejscowości pogranicznej Lorrach, celem spełnienia obowiązku wyborczego. Po dokonaniu głosowania cała delegacja niemiecka powróciła do Bazylei.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Z ogłoszonych przez policję szczegółów dotyczących zamachu na prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera wynika, że obaj aresztowani dr. Rosen i Werner

Kertschner byli członkami partii nar. socjalistycznej, z której dopiero przed niedawnym czasem wystąpili rzekomo z powodu różnic na tle politycznym. W czasie przesłuchiwania aresztowanych odmówili oni wszelkich wyjaśnień co do motywów zamachu. Inspi ratorem zbrodniczego czynu był dr. Rosen, mężczyzna 59-letni, pochodzący z Buenos Aires. Posiada on bardzo burzliwą przeszłość. Trzeciemu uczestnikowi spisku udało się zbiec.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Śledztwo policyjne przeciwko sprawcom zamachu na dra Luthera zostało ukończone. Oficjalny komunikat podkreśla, że zamach był czynem fanatyków.

==○==

Wzięli 50.000 dolarów a dziecka nie oddali.

Londyn, 10 kwietnia. (PAT). Do Londynu nadeszło potwierdzenie, że Lindbergh faktycznie dokonał wpłaty 50 tys. dol. Wpłata tych pieniędzy nastąpiła miała osobiście przez Lindbergha 2 kwietnia w domu wioślarskim na wyspie City Island. Omówione zostało, że Lindbergh przeleci nad wyspą Marta Vineyard i przez rzucenie kartki wskaże, gdzie dziecko mogłoby być zwrócone. Pierwsza próba tego kontaktu nie udała się. Przy drugiej próbie przestępcy zniechęceni obecnością policji dziecka nie zwrócili,

mimo, że 50.000 dol. ma być już w ich posiadaniu. Fakt ten wywołuje w Ameryce wielkie poruszenie.

Londyn, 10 kwietnia. (PAT). Lindbergh odmawia potwierdzenia lub zaprzeczenia pogłoski, jakoby okup żądany za zwrócenie dziecka został już wypłacony.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Prasa donosi, że Lindbergh podał policji numery banknotów, wręczonych jako okup bandytom. Numery te zostały podane do wiadomości banków.

==○==

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). Dziś odbył się wspólny kongres delegatów związków: Centralnej Organizacji Zw. Zawodowych pracowników umysłowych i Polskiej Konfederacji Pracowników umysłowych. Kongres zaszczycili swą obecnością: wicepremier Zawadzki, min. Hubicki i i. Obie wyższe organizacje przestają z dniem dzisiejszym istnieć, łącząc się w wspólną organizację, a mianowicie „Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych”.

PODPISANIE POLSKO-SOWIECKIEGO UKŁADU.

Moskwa, 10 kwietnia. (PAT). Dziś w komisariacie spraw zagr. nastąpiło podpisanie polsko-sowieckiego układu w sprawie stosunków prawnych na granicy sowiecko-polskiej. Układ wymaga ratyfikacji.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA WZNAWIA OBRADY.

Genewa, 10 kwietnia. (PAT). Jutro po południu wznawia swoje prace po trzytygodniowej przerwie konferencja rozbrojeniowa.

SEN. YVES LE TROUQUERE W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). Dziś przybył z Paryża do Warszawy senator Yves le Trouquere, celem wzięcia udziału w uroczystej akademii żałobnej ku czci Brianda, która odbędzie się jutro.

Na cześć sen. le Trouquere, b. min. robót publicznych odbyło się przyjęcie, w którym wziął m. in. udział amb. francuski Laroche, min. Zawadzki, min. Jan Piłsudski i min. Patek.

ZJAZD STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). Dziś rozpoczęły się dwudniowe obrady zjazdu delegatów stowarzyszenia urzędników państwowych. Na zjazd przybyli delegaci przeszło 40 kół. Obrady otworzył prezes dr. Stanisław Warmiski, witając obecnego przedstawiciela rządu min. Boenera, przedstawicieli poszczególnych ministerstw oraz przybyłych delegatów kół. Po dyskusji uchwalono udzielić zarządowi absolutorium, poczem wyłoniono komisję. Jutro dalszy ciąg obrad.

PREZES ZWIĄZKU MIAST JUGOSŁOWIAŃSKICH W GDYNI.

Gdynia, 10 kwietnia. (PAT). Wczoraj bawił w Gdyni prezes Związku miast jugosłowiańskich inż. Stojadinovic, który jako urbanista bardzo interesuje się nowym budownictwem miejskim.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Aresztowano w Paryżu bankiera La Faille, oskarżonego o nadużycie zaufania.

W kopalni węgla w Nittleben w Saksonii nastąpił silny wybuch. Pali się około 500 cetnarów mialu węglowego.

Wiadomości bieżące

11
kwietnia
1932

Poniedziałek

Leona pap.

Intro: Juljusza pap.

Wschód słońca 4:48

Zachód 18:27

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 11 IV godz. 7.30 „Dziady”.
Wtorek 12 IV godz. 7.30 „Dzień jego powrotu”. Jubileusz Chmielińskiego.
Środa 13 IV godz. 5 „Dziady”.
Czwartek 14 IV godz. 8 „Hugenoci”.
Piątek 15 IV godz. 5 „Dziady”.
Sobota 16 IV godz. 3 „Dziady”. — Godz. 7.30 „Ludzie w hotelu”.
Niedziela 17 IV godz. 3 „Dziady” — Godz. 8 „Faust”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek 11 IV godz. 7.30 „Mezalijs”.
Wtorek 12 IV godz. 7.30 „Roxy”.
Środa 13 IV godz. 7.30 „Dzień jego powrotu”.
Czwartek 14 IV godz. 7.30 „Dzień jego powrotu”.
Piątek 15 IV godz. 7.30 „Dzień jego powrotu”.
Sobota 16 IV godz. 7.30 „Dzień jego powrotu”.
Niedziela 17 IV godz. 3.30 „Mezalijs”.
Godz. 7.30 „Dzień jego powrotu”.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 11 IV godz. 8 „Jasnowłosy Cygan” (przedstawienie zakupione).
Wtorek 12 IV przedstawienie zawieszono

KINOTEATRY.

APOLLO: „Karamazow” wedle Dostojewskiego.
CASINO: „Upiór Paryża”.
CHIMERA: „Marokko”.
CHAZYNA: „Cygańskie romanse”.
KOPERNIK: „Niech żyje Wolność”.
LEW: „Waterloo bridge”.
MARYSIENKA: „Niech żyje Wolność”.
MIRAŻ: „Natchnienie”.
OAZA: „Śpiewaczka w zaułkach”.
PALACE: „Książę Bouboule”.
PAN: „Dziewczątka z Prateru” oraz „Chór cyganów”.
PROMIEN: „Parada miłości”.
RAJ: „Łódź podwodna S. 44”.
STYLOWY: „Sewille, miasto miłości” oraz komedia.
SŁOŃCE: „Pat i Patachon jako gazeciarze”.
UCIECHA: „Powrót”, oraz „Awantury miłosne”.

==○==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich I. 1). W Salonach Towarzystwa otwarta jest wystawa pamiątkowa prac art. mal. śp. Mieczysława Adama Wysockiego b. st. asystenta Politechniki we Lwowie, oraz kolekcja prac art. mal. Henryka Langermana. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po południu.

==□==

— Do numeru dzisiejszego dołączamy arkusz powieści Pierre Mac Orlan p. t. „Czy to głos?”

==□==

— Opera. „Hugenoci” powtórzeni będą w czwartek 14 bm. o godz. 8-ej wiecz. wniezmienionej obsadzie. — Koncert Adama Dołyckiego odbędzie się we wtorek 12 bm. w sali Tow. Muzycznego (Chorążczyzna) o g. 8.15.

— Teatr Nowości. „Jasnowłosy Cygan”, operetka Konpia, powtórzona zo stanie w poniedziałek 11 bm. w środę 13 bm. i w piątek 15 bm. W przygotowaniu operetka „Lady Chic”.

— Kolegów, którzy w r. 1902 ukończyli VIII. klasę w I. gimnazjum w Tarnopolu, proszę uprzejmie o jak najrychlejsze podanie swoich adresów, celem urządzenia Zjazdu Koleżeńskie-go w Zielone Świąta 15 maja 1932 r. w Tarnopolu. — Ks. prof. Karol Jastrzębski, Lwów, ul. Dunin Borkowskich 10a.

==○==

— Temperatura we Lwowie w dniu 10 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ci-

Zgromadzenie Koła pracowników umysłowych B. B. W. R.

W sali Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie odbyło się wczoraj w południe tłumne zgromadzenie Koła pracowników umysłowych BBWR., w którym wzięło udział około 500 osób.

Zebrańie zagał sekretarz Koła p. Eugeniusz Kordasiewicz, proponując wybór przewodniczącego zebrań prezesa Rady Grodzkiej BBWR. dr. Józefa Marczyńskiego, oraz skład prezydium w osobach: reprezentanta pracowników skarbowych p. Stanisława Batoryckiego, pracowników kolejowych p. mgr. Wilhelma Mallego, pracowników pocztowych p. Franciszka Prósczyńskiego oraz pracowników prywatnych p. Jana Kriwaldka.

Rzeczowy referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej Państwa Polskiego w stosunku do kryzysu światowego wygłosił poseł Kosydarski. Mówca stwierdził, że w całej Europie odbywa się obecnie wyścig w kierunku obniżenia stopy życiowej, który wyraża się w redukcji budżetów państwowych i komunalnych, długów, ciężarów społecznych i poborów urzędniczych. Mimo to w Polsce doradzano rządowi ze strony sfer gospodarczych utrzymanie wysockiego budżetu, poczynienia wielkich zamówień u przemysłowców i rozpoczęcie kosztownych robót inwestycyjnych, co miało dać impuls do nowego rozwoju życia gospodarczego.

Rząd Marszałka Piłsudskiego nie poszedł tą drogą i złożył w ten sposób jak najlepszy egzamin, uzyskując równowagę budżetu, stałość waluty i kredyt moralny w kraju i zagranicą. Wszelkie wstrząsy bankowe i ograniczenia dewizowe, które dotknęły boleśnie najsilniejsze państwa w Europie, nie wywarły na Polsce ujemnych skutków, a społeczeństwo nasze utrzymało się twardo na pozycji, co stwa-

rza znakomite warunki do nowej pracy w przyszłości po załamaniu się kryzysu światowego.

Jeżeli chodzi o redukcję budżetu państwowego, to zarówno rząd, jak klub BBWR. stoją na tem stanowisku, że ciężary muszą być rozłożone na wszystkie warstwy społeczne. Naród, który złożył już wielkie ofiary na rzecz odzyskania swej niepodległości, musi ponieść obecnie ofiary materialne dla utrzymania bytu państwowego. Referat przyjęto oklaskami.

W dyskusji rad. Gelbard przypomniał błędy gospodarcze, popełnione przez rządy przedmajowe, które mszcza się obecnie na Państwie, wkońcu zaznaczył, że urzędnicy gotowi są do wszelkich ofiar, w nadziei poprawy ich bytu w miarę polepszenia się sytuacji.

Przewodniczący dr. Marczyński motywując rezolucję, zaznaczył, że rząd stanowią nietylko najwyżsi jego przedstawiciele, ale i najmniejsze jego komórki, jakimi są urzędnicy, oraz wezwał ich do współdziałania z rządem Marszałka Piłsudskiego, który jest wyrazem interesów państwowych.

Sekretarz zebrań p. Kordasiewicz odczytał rezolucję, którą przyjęto przez aklamację:

Zebrań w dniu 10 kwietnia pracownicy umysłowi państwowi, kolejowi, samorządowi oraz prywatni w pełnym uznaniu dla nadzwyczajnych wysiłków Rządu opanowania ciężkiego położenia gospodarczego Państwa, jakie zresztą przeżywa świat cały — zwracają się ponownie do Rządu z apelem, aby dalszą akcją budżetowo-oszczędnościową prowadził równomiernie wśród wszystkich obywateli Państwa, a nie przede wszystkim wśród świata pracy.

12-letnia dziewczynka morduje kochankę ojca.

Wczoraj wieczorem około godz. 21 kamienica przy ul. Rycerskiej 39 była widownią krwawej rozprawy na tle rodzinnem. 12-letnia Marja Urbaniak, mieszkająca stale przy ul. Na Błonie 44, uderzyła siekierą w głowę 54-letnią Antoninę Markiewiczową. Na ślupko załamanie czaszki i wstrząs mózgu. Wezwane czempredziej pogotowie ratunkowe, które opatrzyło zranioną ciężko kobietę i przewiozło ją do szpitala. Życiu Markiewiczowej grozi poważne niebezpieczeństwo; po-

wtarzają się wymioty, znamionujące agonję.

Tłem niebywałego mordu były zatajone rodzinne. Markiewiczowa była kochanka ojca małej zabójczynie — Urbaniak. Urbaniak nie żył z swą żoną i mieszkał przy kochance. Zachodzi podejrzenie, że 12-letniej Marji ktoś musiał wetknąć siekierę do ręki i namówić to nieświadome dziecko do mordu. W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, II. Komisariat P. P. prowadzi w tej sprawie śledztwo.

śnienie barom. 734.25, temper. +1.1; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 733.99, temper. +7.8; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 733.61, temperatura +5.3.

==□==

— Ukradziona dorożka. Wczorajszej nocy z postoju na pl. Bernardyńskim (naprzeciw kawiarni „Sevilla”)

ktos ukradł Szczepanowi Skorobec-kiemu dorożkę dwukonną i niespodziewany odjechał. Szkoła wynosi 1500 zł.

— Tajemniczy strzał. Do mieszkania dra Boziewicza (Zofji 29) ktoś strzelił przez okno z sąsiedniego ogrodu. Kula, pochodząca z broni flo-berkowej, wybiła 2 szyby, nikogo jednak nie raniła.

Okręgowy Zjazd Związku Oficerów Rezerwy.

W drugim i ostatnim dniu Okręgowego Zjazdu ZOR. ziem południowo-wschodnich wygłosił dr. Władysław Zych referat na temat podziału administracyjnego Małopolski wschodniej.

Referent opowiedział się za połączeniem województwa tarnopolskiego z lwowskim i za zachowaniem województwa stanisławowskiego. W obszernej dyskusji zabierali głos: nac. Sochański, senator Zalewski, dyr. Postępski, inż. Szczepanowski, prof. Pelczarski (z Tarnopola), dr. Cysarz (z Czortkowa), i inni, którzy zasadniczo podzielili poglądy prelegenta.

Następnie odbyły się wybory nowego zarządu, do którego zostali wybrani: prezes pułk. rez. sen. dr. Teofil Zalewski (po raz 7-my), wiceprezesami mjr. Włodz. Krynicki, Emil Kwiatkowski i dr. Gustaw Bodnar (Przemysł), członkowie zarządu: dr. Ostaszewski, dr. Mekarski, Hoszowski, Krzywoszyński, Kurowski, Abłamowicz, Proszkiewicz (Sarny), Nowakowski, dr. Iszkowski, Murzewski, Postępski, Zieliński, dr. Lubaczewski, dr. Nowak-Przygodzki, dr. Majewski, dr. Prachtel -Morawiański, dr. Więckowski, dr. Zych, Albinowski i Nechay. Ponadto wybrano 14 zastępców członków zarządu, 5 członków komisji rewizyjnej, i 9 członków sądu koleżeńkiego.

Obrazy Zjazdu nacechowane były powagą i troską o najwyższe interesy państwowe i narodowe w naszej dziejniczy i wykazały dużą żywotność Związku Oficerów Rezerwy na terenie ziem poł.-wschodnich.

Zjazd okręgowy TSL.

Wczoraj obradował w Czytelnicy przy ul. Czarnieckiego zjazd okręgowy TSL. Uczestniczyli w nim imieniem województwa star. Parański, z Rady szkol. miej. insp. Dworską i insp. Kuchciak, im. zarządu gł. Sekcji Wsch. TSL. dr. Ulma, oraz przedstawiciele: Związku Pracy Obyw. Kobiet, Chrześc. Stow. naucz. szkół powsz. i Związku Teatrów i Chórów Lud. Zjazd zagał prezes Gubrynowicz, poczem sekr. Bajorok złożył sprawozdanie z działalności Związku okr. we Lwowie. Nastąpiły sprawozdania kół prowincjonalnych oraz wybory nowego zarządu okręgowego.

Odczyt dr. Julji Switalskiej.

Sensacją dnia wczorajszego był odczyt znakomitej znawczynie kosmetyki dr. Julji Switalskiej z Warszawy na temat najnowszych zdobyczy w walce o młodość, który odbył się w południe w teatrze Rozmaitości. Prelegentka omówiła nowoczesne metody odmładzania, zarówno drogą kosmetyczną, jak chirurgiczną i stwierdziła wkońcu, że nie rozstrzygnęły one wprawdzie zagadnienia wiecznej młodości, jednakże stanowią wielki postęp w tej dziedzinie. Dochód z odczytu był przeznaczony na rzecz bezrobotnych.

REWIZJE W ŻYDOWSKICH INSTYTUCJACH WARSZAWSKICH.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT) Liczne rewizje przeprowadzono wczoraj w żydowskich instytucjach kulturalnych w Warszawie. Rewizje te miały na celu likwidację akcji komunistycznej warszawskiego komitetu młodzieży. Sensacją wywołało przeprowadzenie rewizji u prezesa „Mizrachi” Lewina Eksteina. W związku z tem areztowano szereg osób.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

S. † p.

Leon Lis Olszewski

emerytowany urzędnik Tow. Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie, po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 10 kwietnia 1932 r., przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 12 kwietnia br. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Listopada 43 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, dnia 14 kwietnia o godzinie 8-mej rano w kościele paraf. św. Marji Magdaleny.

ZONA, DZIECI, WNUKI.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.
Lwów, dnia 10 kwietnia 1932 r.

1109

WIADOMOSCI SPORTOWE

Dwie klęski drużyn lwowskich.

Legia--Czarni 4:0 (2:0).

W pierwszej części wczorajszego meczu o mistrzostwo Ligi bramki dla Legii strzelili Przeździecki i Wypijewski.

W drugiej połowie, wolnego, strzelonego przez Szallera dobija Przeździecki. Na parę minut przed końcem Rajdek strzela czwartą i ostatnią bramkę.

Legia utrzymała przewagę przez cały czas trwania zawodów, Czarni atakowali sporadycznie. Na drużynie Czarnych poznać brak treningu, dopisała jedynie obrona i bramkarz. W Legii najlepszy Nawrot, Wypijewski, Cebulak w pomocy i Martyna. Sędziował dobrze por. Szyba, Widzów około 1500.

Cracovia--Pogoń 2:1 (2:1).

Kraków, 10. IV. (Tel. wł.) Cracovia wystąpiła bez Chruścińskiego i Piątkiewicza, Pogoń w składzie: Albański, Kucharski, Praas, Hanin, Kuchar, Deutschman, Malinowski, Niechciol, Zimmer, Czesławski, Łagodny.

Początkowo przeważa Cracovia, zdobywając w 14 min. bramkę ze strzału Małczyka II. W 20 min. rzut karny podyktowany za rękę Zachomskiego zamienia Kucharski w wyrównującą bramkę. Drugą bramkę dla Cracovii zdobywa w 38 min. Marjan.

Po przerwie początkowo gra równorzędna. Pod koniec przeważa Pogoń, Cracovia umiejętnie się broni schodząc z boiska jako zwycięzca. W Pogoni najlepiej zareprezentował się Kucharski i Albański. Stosunek rógów 9:1 dla Cracovii. Sędziował p. Schneider. Widzów około 4.000.

Ruch-Warszawianka 4:1 (1:0).

Katowice, 10. IV. (CS). Ślązasy wyraźnie przeważali, zdobywając bramki ze strzałów Buchwalda (dwie), Peterka i Włodarza. Bramkę dla Warszawianki zdobył Korngold. Sędziował p. Gumpłowicz.

ŁKS--22 pp. 4:1 (3:1).

Łódź, 10. IV. (CS). Bramki zdobyli: dla ŁKS-su Herbstreich trzy i Król, dla 22 pp. Biegański.

Polonia--Warta 2:1 (1:0).

Warszawa, 10. IV. (CS). Bramki dla

Polonii zdobyli: Wiśniewski i Szczepaniak, dla Warty Kryszkiewicz.

TABELA

mistrzostw Ligi PZPN.

- 1) Legia 2 gry, 4 pkt., st. br. 6:1.
- 2) ŁKS. 1 gra, 2 pkt., st. br. 4:1.
- 3) Garbarnia 1 gra, 2 pkt., st. br. 4:2.
- 4) Polonia 1 gra, 2 pkt., st. br. 2:1.
- 5) Ruch 2 gry, 2 pkt., st. br. 5:3.
- 6) Cracovia 2 gry, 2 pkt., st. br. 4:4.
- 7) Warta 2 gry, 2 pkt., st. br. 4:4.
- 8) Wisła 0 gier, 0 pkt., st. br. 0:0.
- 9) Pogoń 1 gra, 0 pkt., st. br. 1:2.
- 10) Warszawianka 2 gry, 0 pkt., st. bramek 3:8.
- 11) 22 pp. 1 gra, 0 pkt. st. br. 1:4.
- 12) Czarni 1 gra, 0 pkt. st. br. 0:4.

KRONIKA SPORTOWA.

TURNIEJ TENISOWY W KRYTEJ HALI.

W ostatnim dniu turnieju tenisowego rozegrano finały: Bystrzanowska J.—Bystrzanowska St. 6:2 6:2; Hebda—Kołcz I. 6:2 6:1 6:2. II. Klasa: Tennenbaum—Zauderer 6:1 6:1.

BIEG NA PRZELAJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU I OK. VI.

Wczoraj odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo Okręgu OK. VI. Start i meta na dziedzińcu koszar 14 p. ul. Jazłowieckich. Wyniki: Bieg o mistrz. OK. VI. 4000 m. 1) Szary (niest.) 24:53, 2) Chrobak (Pog.) 25:06. Startowało 50 zawodników.

Bieg pań o mistrz. OK. VI. 1000 m. 1) Rosenblatówna (niest.) 3:43.

Bieg panów o mistrz. Okręgu. 6300 mtr. Startowało 12. 1) Jaworski (Pog.)

36, 2) Brenner (Pog.), 37:07, 3) Demkowski (Pog.) 37:42.

Bieg pań o mistrzostwo Okręgu. 1000 mtr. 1) Puhaczówna (Lechia) 3:46.8.

Bieg na przełaj o puchar Magistratu warszawskiego wygrał Puchalski (Lechia).

Bieg na przełaj o puchar „Polonii“ w Katowicach zgromadził na starcie 420 zawodn.; wygrał Hartlik 17:44.

Bieg na przełaj o mistrz. okręgu krakowskiego wygrał Modzelewski (Wisła) 14:18.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń B—Drugi Sokół 3:1 (1:0). Zawody towarzyskie.

Biały Orzeł—Record 3:0 (0:0). Zawody towarzyskie.

Stosunek Związku Związków do władz państwowych i polsk. związków sportowych.

A) DO PUWF. I PW.

W roku ubiegłym współpraca Z. Z. z PUWF. i PW. była bardzo żywa i owocna, a polegała na wzajemnym zrozumieniu obustronnych zadań i celów. W szczególności dezyderaty Zarządu ZZ. zarówno w dziedzinie organizacyjnej, jak i finansowej znajdowały w PUWF. i PW. w przeważnej części przychylny oddźwięk.

Nawzajem ZZ. popierał zawsze dążenia PUWF. i PW., które pogłębiały państwową ideę Wychowania Fizycznego i sportu, oraz przestrzegał, by Związki i Kluby odnosiły się do PUWF. i PW. we właściwej formie, jako do najwzwyższej władzy państwowej wychowania fizycznego i sportu.

O ścisłości współpracy ZZ. z P. U. W. F. i PW. świadczy wprowadzona w roku administracyjnym norma organizacyjna, na mocy której Związki i Kluby sportowe prośby o subwencje wnoszą do PUWF. i PW. za pośrednictwem ZZ., który je opiniuje. O udzieleniu subwencji PUWF. i PW. za wiadania każdorazowo ZZ.

Taki sam sposób postępowania obowiązują Związki przy przedkładaniu PUWF. i PW. preliminarzy budżetowych. PUWF. brał udział przez swoich przedstawicieli: ppłk. Krzyskiego i mjr. Idzika, we wszystkich posiedzeniach Zarządu ZZ. Za poparcie, jakie Zarząd ZZ. zaznał ze strony PUWF. i PW. wyrażamy serdeczne podziękowania i prosimy PUWF. i PW. o zachowanie nadal w stosunku do ZZ. oraz do polskich związków sportowych życzliwego stanowiska.

B) DO MINISTERSTWA WR. I OP.

Zakaz Ministerstwa WR. i OP. nałożenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych wywołał ujemne skutki w życiu sportowym Związków i Klubów, oraz w rozwoju sportu wszczepił i wywyż

W związku z tem okazała się konieczność czynienia starań w celu uchylecia takiego zakazu. Zarząd ZZ. opracował w tej sprawie memoriał do Min. WR. i OP. oraz do PUWF. i PW. Omawiał ją kilkakrotnie na specjalnych posiedzeniach oraz utrzymywał stały kontakt przez swoich przedstawicieli z każdym z tych ministerstw WR. i OP.

Sp. minister Czerwiński odnosił się do sprawy bardzo przychylnie, lecz dłuższa choroba, a w końcu śmierć przeszkodziła mu w wykonaniu tych zamiarów. Z nowym ministrem przez ZZ. nawiązał zaraz kontakt i konferował w tej sprawie, lecz załatwienie jej zahamowane zostało skutkiem prac Min. WR. i OP. nad ustawą o nowym ustroju szkolnym. Ponieważ w związku z reformą szkolnictwa stoi również kwestia zorganizowania życia społecznego młodzieży szkolnej, więc Ministerstwo przed załatwieniem tych spraw nie mogło określić stosunku młodzieży do organizacji pozaszkolnych i nie chciało wiązać się w tej mierze żadnymi decyzjami.

Jednym z głównych zadań Zarządu ZZ. w roku 1932 będzie wytyczenie swej działalności w kierunku zniesienia zakazu uczestniczenia młodzieży szkolnej w Klubach Sportowych i udziału w zawodach sportowych.

C) DO MIN. SPRAW ZAGRAN.

Z Ministerstwem spraw zagr. Zarząd ZZ. tak, jak i w latach poprzednich współpracował bardzo wiele nietylko z własnej inicjatywy, lecz bardzo często na skutek propozycji naszych placówek zagranicznych, którym ze względów propagandowych za leżało na doświadczeniu do skutku spotkań, lub na obesłaniu zawodów poszczególnych działów sportu. Rolę swoją w stosunku do postulatów M. S. Z. Związek Związków wypełnił należycie dzięki pozytywnej pracy związków i świetnym wynikom zarówno naszych zespołów reprezentacyjnych, jakoteż pojedynczych zawodników.

Zywsza współpraca ZZ. z MSZ. utrwaliła się także przez to, że Związki obowiązane są wnosić prośby do MSZ. o subwencje za pośrednictwem ZZ., który, ze swej strony opiniuje prośbę o subwencji i wartość zamierzonej imprezy.

D) DO POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Zarząd ZZ. utrzymywał, jak i w latach poprzednich, ścisły kontakt ze Związkami za pośrednictwem członków Zarządu, którym powierzono pieczę i interesowanie się życiem oraz działalnością przydzielonego Związku. Prócz tego polskie związki sportowe były zawiadamiane o terminie i porządku dziennym posiedzeń Zarządu ZZ., a ich delegaci mogli brać udział w posiedzeniach i wypowiadać się w sprawach omawianych na posiedze-

niach. Z tego korzystały najwięcej Związki: PZPN., Zw. Strzelecki, Zw. Bokserski, PZLA., PZ. Żeglarski i P. Z. Tow. Gimn. „Sokół“, Związki: Tow. Wioślarskich, Narciarski, Szmierczy i Kolarski były stale reprezentowane przez swoich delegatów będących równocześnie członkami ZZ.

W posiedzeniu Zarządu Z. Z. nie brały udziału Związki pozamiejscowe, oraz P. Z. Jeździecki, P. Z. Pływacki i P. Z. Gier Sportowych.

Należy z przykrością zaznaczyć, że nie wszystkie związki zawiadamiały Zarząd Z. Z. o swoich posiedzeniach, wskutek czego członkowie Zarządu Z. Z., którzy mają pieczę nad danym związkiem, nie mogli brać udziału w posiedzeniach Zarządu Z. Z., a opinię swoją o życiu i działaniu Związku wyrabiali sobie jedynie na podstawie obserwacji urządzanych zawodów, wyników, rozwoju danej gałęzi sportu wszczepił, oraz na podstawie wymienionej korespondencji.

Wobec tego należy stwierdzić, że ścisły lub luźniejszy kontakt czy współpraca Z. Z. ze Związkami zależna była od stopnia zrozumienia potrzeby takiego kontaktu przez Związki.

Naogół stosunek Związków do Zarządu Z. Z. był w roku administracyjnym zupełnie poprawny i bardziej ożywy niż dawniej.

E) KONTAKT Z PRASĄ.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przesposobienia Wojskowego, zgodnie z potrzebami świata sportowego i w myśl życzeń Związków, powołał do życia i zorganizował referat prasowy, który, w porozumieniu z referatem propagandowym Z. Z. i Związkami, wydaje komunikaty prasowe, ogłaszając je w prasie przez P. A. T., Centrosport i Radio.

Ponadto, w porozumieniu z Min. Spr. Zagr., referat sportowy P. A. T. wysyła raz w tygodniu do zagranicznych dzienników, za pośrednictwem większych agencji telegraficznych świata, specjalne biuletyny, obrazujące wypadki życia sportowego w Polsce, oraz depesze o ważniejszych wynikach, przyczem współdziała referat propagandowy Z. Z. przez red. Muszałównę, która jest jednocześnie referentką sportową P. A. T.

Niezależnie od tego Zarząd Z. Z. utrzymywał kontakt z krajową prasą sportową i ze Związkiem Dziennikarzy i Publicystów Sportowych za pośrednictwem referatu propagandowego Z. Z., przez red. K. Muszałównę i red. W. Skorskiego.

Zarząd Z. Z. zapraszał również przedstawicieli Związku Dziennikarzy i Publ. Sport. i prasy sportowej na wszelkie ważniejsze wydarzenia sportowe i konferencje.

Zarząd Z. Z. zaznacza przytem, że, uznając doniosłość i znaczenie prasy sportowej dla rozwoju sportu w Polsce, patronował swego czasu powstaniu Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, a obecnie stwierdza, że sport polski wiele zawdzięcza prasie polskiej. Niemniej jednak Z. Z. musi z obowiązku swego stanowiska i w imię ogólnego dobra zaapelować do prasy, by nie dopuszczała do przejawiania poszczególnych wydarzeń życia sportowego w Polsce.

F) KONTAKT Z RADJEM.

Dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku i przychylności dla sportu — istnieje w Polskim Radio, Warszawa, referat sportowy, który codziennie ogłasza komunikaty sportowe, transmituje ważniejsze imprezy sportowe, czem przyczynia się niemało do popularyzacji sportu wśród najszerzych warstw, za co na tem miejscu składamy podziękowania.

Program radjowy.

Poniedziałek, dnia 11 kwietnia.

Lwów. (381) godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.20: Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 13.25—15: Przerwa. — 15: Płyta gramofonowa. — 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna. — 15.15: Przegląd komunikacyjny. 15.25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. — 15.45: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich „Cyprian Norwid“ wygl. p. T. Makowiecki. — 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Lekcja francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i Silva Rerum. — 17.10: „Z kanadyjskich jezior i puszczy“ wygl. dr. M. Nałęcz-Dobrowolski. — 17.35: Muzyka lekka. — 18.30: Rozmaitości. — 18.50—19.50: Transmisja z sali Rady miejskiej uroczystości ku czci śp. Arystydesa Brianda. — 19.50: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.55: Żydowskie pieśni ludowe odp. p. Kornell Jacques (tenor). Akomp. p. T. Seredyński. — 20.15: Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.30: „Twórcze życie w Nowej Palestynie“ wygl. dr. Jonas Rosenzweig. — 20.45: Wywiad p. K. Koźmińskiego z K. Hłakowiczówną pt. „Tajemnica powodzenia“. — 20.45: „Dama w czerwieni“ operetka w 3 akt. R. Winterberga w radjofonizacji i reżyserji M. Makowieckiej. W przerwie operetki dodatek do Pras. Dziennika Radjowego oraz Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 23—24: Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie.

Wtorek, dnia 12 kwietnia.

Lwów. (381) godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.20: Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 13.25—15: Przerwa. — 15: Płyta gramofonowa. — 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna. — 15.15: Chwilka lotnicza. — 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. — 15.45: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: Program dla dzieci młodszych: Djałóg pióra Czesławy Freudsonówny pt. „Dobre koleżanki“. — Zagadki muzyczne w opr. p. Ady Artzt-Jampolskiej i p. T. Seredyńskiego. — 16.20: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. — 16.40: Adam Kaniowski (skrzypce niewidomy). Akomp. p. T. Seredyński. — 16.55: Odczyt w jęz. ruskim „Ukr. myśl narodowa“ wygl. prof. Łotowski. — 17: Muzyka z płyt gramofonowych i Silva Rerum. — 17.10: Trans. z Krakowa. „Czy sztuka umiera?“ wygl. dr. A. Schroeder. — 17.35: Popołudniowy koncert symfoniczny poświęcony muzyce flamandzkiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. i Flor Alpaerts'a (dyr.). — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: „Li stowne nauczanie rolnictwa“ wygl. prof. St. Jankowski. — 19.25: „Torf jako źródło energii“ wygl. inż. St. Weigel-Milleret. — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Pra-

sewy Dziennik Radjowy. — 20: Trans. z Wilna. — 20.15: Trans. z Konserwatorium Warsz. Koncert laureatów II-go Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. W przerwie koncertu skrzynka techniczna — korespondencję bież. omówi i porad technicznych udzieli inż. J. Miński. — 22.45: Dodatek do Pras. Dzien. Radiowego. — 22.50: Urz. komun. Państw. Instytut. Meteor. — 22.55—24: Trans. z Krakowa. Audycja wesola „Coctail w 8-u daniach“ w opr. p. St. Broniewskiego.

Radio w pościgu za bandytami.

Niedawno dwa największe towarzystwa amerykańskie rozporządzające 120 rozgłościami, połączonymi organizacyjnie w dwa łańcuchy: „niebieski“ i „czerwony“ utworzyły specjalną służbę gończy dla łapienia bandytmu drogą bezdrutową. W roku ubiegłym w samym tylko Chicago udało się pochwycić około 1000 przestępców. Lecz aby ta metoda dawała dobre wyniki, trzeba było wprawdzie zaprosić radiosłuchaczy do współdziałania z organami policji w ściganiu bandytów. Do tego trzeba było z początku pewne charakterystyczne przestępstwa sztucznie zainscenizować, wywołać wśród radiosłuchaczy pewne napięcie uwagi i podniecenie nerwowe, aby z tym większym zapałem i gorliwością gromadnie przyłączały się do pościgu za bandytami. Prócz tego niektórzy wy-

bini członkowie służby śledczej wygłosili przez radio szereg odczytów, w których opowiadali sensacyjne epizody ze swej własnej kryminologicznej praktyki przy różnego rodzaju włamaniach, napadach lub podpaleniach. Wszystko to miało na celu wychowanie radiosłuchaczy na dzielnym pomocnikach służby policyjnej.

To oczywiście sprawiło, że dla bandytów radio stało się nowym przepętem żnym wrogiem, którego nienawidzą. Rozgłoszenie amerykańskie muszą obecnie utrzymywać własną straż ochronną, czuwającą nad mikrofonami i strzegącą aparatury nadawczej przed zamachami. Także i nazwiska speakerów policyjnych trzymane muszą być w tajemnicy ze względu na ich bezpieczeństwo osobiste.

Pierwsza depeza telegraficzna.

W roku bieżącym przypada sześćdziesiąta rocznica śmierci Samuela Finleya Morsego, który obdarzył świat znakomitym wynalazkiem elektromagnetycznego telegrafu.

Druty telegrafu Morsego opasały całą ziemię swą siecią i stały się niejako

systemem nerwowym naszego nowoczesnego życia

we wszystkich jego dziedzinach. Bez genialnej intuicji Morsego telegraf zostałby prawdopodobnie znacznie później wynaleziony, ponieważ już długo przedtem niebrakło impulsu w tym kierunku, jednakże musiał zawiązać się człowiek, który, pobudzony do działania, umiał stworzyć to wielkie dzieło. Fakt to tembardziej osobliwy, że wyszło ono

nie z głowy technika, ale malarza.

Długo przed zastosowaniem elektromagnetyzmu, jako siły popędowej do nawiązania łączności między odległymi punktami ziemi, próbowano rozstrzygnąć ten problem rozmaitemi drogami, a niektóre z tych metod świadczyły nawet o wielkiej pomysłowości wynalazców. Środkiem porozumiewa-

nia były naprzykład sygnały świetlne, widzialne ze znacznej odległości przez lunety.

Punktem zwrotnym stało się epokowe

odkrycie elektrolizy i indukcji elektromagnetycznej

przez znakomitego angielskiego przyrodnika, Michaela Faradaya. Pierwsze z nich polegało na stwierdzeniu faktu, że prąd elektryczny, przepuszczony przez wodę lub inny płyn, rozkłada go chemicznie na jego elementarne części składowe. Jakkolwiek dziś nie widzimy związku między telegrafem a elektrolizą, stworzyła ona podstawy pierwotnej telegrafji. Okrywca znowu nie był technik, ale lekarz, Samuel von Soemmering, wybitny anatom, który w wolnych chwilach zajmował się eksperymentami elektromagnetycznymi. Wyzyskał on w konstrukcji telegrafu

elektrolizę wody,

a uwalniające się wskutek rozkładu gazy wydymały niech na stacji odbiorczej. Ten sposób porozumiewania się był bardzo trudny. Dla nadania jednej litery potrzeba było aż dwudzie-

stu sygnałów, a obie stacje były powiązane całym systemem drutów. Soemmering stworzył dla tego telegrafu cały alfabet. Dalszy rozwój tej metody nie był możliwy.

Dopiero

odkrycie elektromagnasu przez Faradaya

umożliwiło wynalazek aparatu Morsego. Przed nim próbował zastosować elektromagnes do celów telegraficznych genialny matematyk, Gauss, jednakże usiłowania jego były bezskuteczne. Morse skonstruował swój aparat bardzo prostymi środkami. Pierwszy próbny telegram

naśladował z swego pokoju do kuchni.

a pierwszą depezę na świecie otrzymała jego kucharka.

W przeciwieństwie do wielu innych wynalazków Morse otrzymał już za życia nagrodę za swój wynalazek, gdyż odznaczony został międzynarodową nagrodą honorową i zyskał znaczny majątek.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

PŁYN

na pluskwy, proszek na karakony, poleca Drogerja Koleżańskiego, ul. Batorego 24a. 99

DARMO

koronki klockowe 9 groszy, brokaty od zł. 6.80, tabletki 28 groszy. Wytwórnia frank. ręcznej roboty Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 74

FURTEPIAN

„Schmida“ (uczni Bösendorfera) króciutki, krzyżowy, oryginalny, piękny, strój kamertonowy nadzwyczajna okazja za 1700 zł. lecz gotówką spr. eda Skleniarski, Kopernika 26 1095

MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA

od 1 maja, 4 pokoje, kuchnia z on. we woli przy ul. omińskiego 3a, tel. 40-06, może być z garażem. 1090

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WILLIAM J. LOCKE.

16)

DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

Na szczęście Amos był potulny. Zawiozłem go do banku w Cannes, gdzie mu utworzono rachunek na parę tysięcy funtów. Dalsze kombinacje majątkowo - finansowe odłożyliśmy na później.

Dużo czasu upłynęło nim przestałem się dziwić fenomenowi, któremu było na imię Amos. W wielkich rzeczach: Uczciwości, Prawdzie i Dobroci, mój siostrzeniec nie różnił się niczem od zwyczajnych porządnych ludzi, lecz w drobnych, z których się spleta przedza codziennego życia, był mi tak daleki, jak naprzykład Eskimos. Nie miał pojęcia o zwyczajach towarzyskich. Nie zdawał sobie sprawy z warunków bytowania cywilizowanego świata: społecznych, historycznych, geograficznych, artystycznych, religijnych i ekonomicznych. Ignorancja jego była bezgraniczna i zdradzał się z nią na każdym kroku.

Upłynęło kilka dni. Pracowałem sumiennie nad portretem księżnej, nie pozwalając jej na żadne grymasy. Na pytanie o niedźwiedzia odpowiadałem, że ekwipuje się w Nicei w nową skórę. Tymczasem Amos, który już w Warraranga prowadził Fonda i auto ciężarowe i miał o tych rzeczach dużo pojęcia, zaznajomił się z moim szoferem, Maksymem i z moim wspierającym autem i nabrał nagle dla tego środka lokomocji wielkiego szacunku. Do tego stopnia, że pewnego dnia o mało mnie nie przejechał na Coisette, a innego zastałem go w garażu, zajętego rozbiaraniem samochodu na części. Na ziemi leżał stos śrub, pretów, zakrętek, kółek, rurek itp. przedmiotów, a on, czarny jak kominiarz, pocił się nad podwoziem. Maksym siedział na ławce z papierosem w ustach i przyglądał mu się z obiektywnym zainteresowaniem.

— Co ty robisz, u diabła? — krzyknąłem.

— Niech się wuj nie boi. Złożymy to z powrotem. Byłem ciekaw, jak to jest zrobione w środku, że samo chodzi.

Pomimo, że potrzebowałem właśnie samochodu, nie mogłem go pochwalić. Maksym powiedział mi, że młody pan jest doskonałym mechanikiem i że zaczął się już od niego uczyć francuskiego. Tenez, Boulou, Chambre a sir.

Janta. Pneu. Vitbrequan... Bon jour. Bon soir. Comment ellez-vous? odszedłem zadowolony. Amos odniósł się początkowo pogardliwie do narodu, nie mówiącego po angielsku. Widocznie zrozumiał, że każdy naród ma prawo do swego języka i że pożytecznie jest znać jakiś obcy język.

Nie mogę powiedzieć, że bym miał z nim dużo kłopotu. Był grzeczny i potulny jak baranek. Mam wrażenie, że uważał mnie za zastępcę matki na ziemi. Prawie całe dni spędzał w garażu, albo na otwartym powietrzu. O zmierzchu wracał do salonu, gdzie przeglądał pisma ilustrowane. Dowiedziałem się, że cała jego dotychczasowa lektura sprowadzała się do biblii, „The Pilgrims Progress“ i „The Fairchild Family“. Raz wpadły mu w ręce poezje Adama Lindsaya Gordona, ale matka odebrała mu je, jako bezbożne i wrzuciła w ogień. Czytał z wielką trudnością.

Malarstwa nie rozumiał, chociaż orientował się sprytnie, że była to rzecz nie do zlekceważenia. Porównał mój niedokończony portret księżnej Nadji z jej fotografią na niekorzyść portretu. Co się zaś tyczy moich krajobrazów, to nie mógł ich absolutnie pogodzić z naturą. I zresztą nie miał poczucia piękna. Cudowne otoczenie, morze, niebo i góry nie budziły w nim

najmniejszego zachwyty. Dziwił się tylko, że w Cannes było inaczej niż na bezkresnych równinach, gdzie się urodził i wychował. Nagle spadki terenu bawiły go w dziecinny sposób. Czar błękitnego morza, szarych skał i białych miast, oświetlonych słońcem, nie miał do jego duszy żadnego dostępu... Ale kiedy raz zrobiłem jego szkicowy portret węglem, zachwycił się nim i uznał za arcydzieło.

Czas płynął, a ja nie mogłem się wogóle zdecydować, co z nim wogóle zrobić.

Kocham moją pasierbicę Dorotę, ale nigdy jeszcze nie powitałem jej z taką radością, jak tym razem. Naturalnie polechałem po nią na stację.

Dorota jest wysoka, ciemnowłosa, różowa, pulchna, zgrabna i ubrana modnie i do twarzy. Tego dnia miała na sobie przepiękny kostium, srebrnego listu i czerwony toczek i nie było na niej widać ani śladu zmęczenia po długiej podróży.

Rozeszła się wśród tłumu spieszących się pasażerów i tragarzy i zapytała:

— Gdzie on jest?

— Kto?

— Młody człowiek z epoki kamiennej. O, doznałam zawodu?

(C. d. n.)